

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2019 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi- Widzewa w Łodzi w sprawie z powództwa A. J. (1) przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.675,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie”
 - a) od kwoty 5.050 zł od dnia 17 marca 2017 roku do dnia zapłaty,
 - b) od kwoty 1.300 zł od dnia 13 lutego 2019 roku do dnia zapłaty,
 - c) od kwoty 307,50 zł od dnia 12 września 2017 roku do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.567 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 1.492,38 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego orzeczenia złożył pozwany, zaskarżając je w części, tj. co do punktów: 1., 3. i 4. Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego: art. 65 k.c. w związku z § 14 ust. 5 ogólnych warunków ubezpieczenia AUTOCASCO STANDARD – poprzez zignorowanie treści postanowień dobrowolnej umowy ubezpieczenia łączącej strony;
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszeń przepisu postępowania, które miały wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie wyrażonej w nim zasady swobodnej oceny dowodów, doprowadzając tym samym do wydania orzeczenia w sposób dowolny i niekonsekwentny, oderwany od zasad logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności, skoro Sąd:
 - pominął znaczenie faktu, że pozwane Towarzystwo zaoferowało poszkodowanej możliwość sprzedaży uszkodzonego pojazdu podmiotowi, który za pośrednictwem platformy internetowej wygrał licytację, za kwotę 12.450,00 zł,
 - zaakceptował opinię biegłego sądowego, w zakresie w jakim biegły wskazał teoretyczną, a nie rynkową wartość pozostałości pojazdu,
 - uznał, że prywatna ekspertyza była w tej sprawie nieodzowna,
3. naruszenie prawa procesowego – art. 278 k.p.c. - poprzez oparcie orzeczenia o treść opinii biegłego sądowego, choć biegły poczynił wywody wykraczające poza jego domenę.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi- Widzewa w Łodzi, Wydział VIII Cywilny z dnia 24 kwietnia 2019 r., sygn. akt: VIII 1700/17, w części, co do punktów 1., 3. i 4., poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki A. J. (2) na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka również zaskarżyła wydane orzeczenie w części, tj. w zakresie oddalającym powództwo co do żądania zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 17 marca 2017 r. do dnia 12 lutego 2019 r. od przyznanej na

rzecz powoda kwoty odszkodowania w wysokości 1.300 zł, tj. w pkt 1.b. Zaskarżonemu wyrokowi skarżąca zarzuciła obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 481 § 1 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez ich błędne zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, iż powódce należą się odsetki ustawowe za opóźnienie od rozszerzonej części powództwa dopiero od dnia 13 lutego 2019 r. po wniesieniu pisma procesowego w tym zakresie, podczas gdy zgodnie z powołanymi przepisami zakład ubezpieczeń jest co do zasady zobowiązany spełnić świadczenie odszkodowawcze w terminie 30 dni od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie, zaś zaniechanie dokonania wypłaty w tym terminie powoduje, iż ubezpieczyciel popada w opóźnienie uprawniające do naliczania odsetek z tego tytułu.

W konsekwencji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1b poprzez zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. J. (2) od kwoty 1.300 zł odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od dnia 17.03.2017 r. do dnia zapłaty. Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o oddalenie apelacji powodów w całości i zasądzenie solidarnie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Obie apelacje jako bezzasadne podlegały oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Ustalenia te Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, uznając za zbędne ponowne ich przytaczanie.

Stawiany przez pozwanego zarzut naruszenia art. 65 k.c. w zw. z § 14 ust. 5 ogólnych warunków ubezpieczenia AUTOCASCO STANDARD jest chybiony.

Zgodnie z § 1 wskazanego przepisu, oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (art. 65 § 2 k.c.). Pozwany wskazał na postanowienie umowne zawarte w § 14 ust. 5 ogólnych warunków ubezpieczenia AUTOCASCO STANDARD, wskazując, iż Sąd I instancji zignorował jego treść. Ze wskazanego postanowienia wynika, iż w przypadku szkody całkowitej WARTA może zaoferować Ubezpieczonemu pomoc w zorganizowaniu sprzedaży uszkodzonego pojazdu. W pierwszej kolejności należy wskazać, iż ze wskazanych warunków nie wynika obowiązek skorzystania przez poszkodowanego z pomocy w sprzedaży uszkodzonego pojazdu, jak również nie można z niego wywieść obowiązku zaakceptowania przez poszkodowanego oferowanej przez potencjalnego nabywcę ceny. Ponadto w realiach przedmiotowej sprawy należy wskazać, iż powódka nie wyraziła zgody na udzielenie jej pomocy w sprzedaży uszkodzonego pojazdu, samochód został naprawiony i jest nadal użytkowany przez powódkę. Tym samym pozwany niewłaściwie zastosował postanowienia § 14 ust. 5 ogólnych warunków ubezpieczenia AUTOCASCO STANDARD wystawiając uszkodzony samochód na aukcji bez zgody poszkodowanej, podczas gdy takie uprawnienie nie wynika z przyjętych przez strony warunków umowy.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. są nietrafne.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego, stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów, przeprowadzonych w danej sprawie, wyraża istotę sądu w części obejmującej ustalenie faktów, albowiem obejmuje rozstrzygnięcie o

przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przezeń ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, L., który to pogląd Sąd Okręgowy w pełni podziela).

Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może również polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego, jak również na tym, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906, jak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2008 r., sygn. akt I ACa 205/08, L.).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że wbrew przekonaniu pozwanego w okolicznościach rozpoznawanej sprawy przeprowadzona przez Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesiony w tym zakresie zarzut stanowi w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobciążonymi błędami ustaleniami Sądu I instancji. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem powoda, iż Sąd I instancji nie dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego i pominął znaczenie faktu, że pozwany zaoferował poszkodowanej możliwość sprzedaży uszkodzonego samochodu podmiotowi, który za pośrednictwem platformy internetowej wygrał licytację, za kwotę 12.450 zł. Strona pozwana zdaje się wychodzić z błędnego założenia, że w przypadku złożenia potencjalnie korzystnej oferty nabycia pozostałości pojazdu, poszkodowany, powinien przystąpić do transakcji, gdyż w przeciwnym razie może ponieść konsekwencje wynikające z ustalenia odszkodowania na poziomie niższym aniżeli najwyższa cena zaoferowana na portalu aukcyjnym. Tymczasem obowiązujące przepisy prawa nie obligują poszkodowanego do podejmowania tego typu działań. Powódka miała zatem prawo do tego, aby nie wyrazić woli sprzedaży pojazdu, lecz, wedle swego wyboru, zatrzymać jego powypadkowe pozostałości. Oferta złożona w toku licytacji, jak słusznie wskazano w odpowiedzi na apelację, nie może być przy tym uznana za taką, która w każdym przypadku odzwierciedla wartość rynkową pojazdu. Po pierwsze, na gruncie tej sprawy nie jest znana treść oferty skonstruowanej przez ubezpieczyciela. Nie wiadomo zatem, czy zamieszczono w niej rzetelny opis pojazdu. To z kolei uniemożliwia ocenę, czy nie zachodziły znaczące rozbieżności między rzeczywistym stanem faktycznym i prawnym pozostałości pojazdu, a stanem przedstawionym w treści oferty, które to rozbieżności, po naocznym przekonaniu się o stanie samochodu, dawałyby licytantowi możliwość odmowy zawarcia umowy sprzedaży. Po drugie, na niepewny wynik aukcji i wysokość możliwej do uzyskania ceny rzutuje także to, iż podmiot, który wystawił pozostałości na sprzedaż, czyli ubezpieczyciel, nie posiada uprawnień do tego, aby rozporządzać przedmiotem aukcji, zaś strona powodowa nie wyrażała woli skorzystania ze złożonej oferty. W sytuacji więc, gdy poszkodowany nie jest zainteresowany zbyciem uszkodzonego pojazdu, oferta licytacyjna ubezpieczyciela nie może być utożsamiana z jego ceną rynkową. Po trzecie, z uwagi na to, że rynek pojazdów używanych i ich pozostałości nie ogranicza się do jednego tylko portalu aukcyjnego, lecz jego zasięg jest szerszy, a Internet nie stanowi jedyne kanału służącego zawieraniu umów sprzedaży, nie można uznać, aby oferty prezentowane na portalu aukcyjnym zawierały odpowiedni zbiór transakcji oraz dane wystarczające dla ustalenia rynkowej wartości pojazdów czy ich pozostałości. W przeświadczeniu tym umacnia również to, iż w tej konkretnej sprawie oferowane za pozostałości ceny charakteryzował znaczny rozrzut. Najniższa z nich opiewała bowiem na kwotę 350 zł, zaś najwyższa na kwotę 12.450 zł.

W tych okolicznościach wartości ustalone w oparciu o oferty złożone na portalu aukcyjnym nie mogą być uznane za rynkowe i w konsekwencji nie mogą stanowić w tej sprawie podstawy dla oznaczenia wysokości odszkodowania. Dlatego za słuszne należy uznać postępowanie Sądu I instancji, który ustalenia w rozważanym tutaj przedmiocie, wymagającym bez wątpienia wiadomości specjalnych, zgodnie z art. 278 k.p.c., oparł na dowodzie z opinii biegłego sądowego. Ten zaś wywiódł swoje wnioski z danych transakcyjnych, które zostały skorygowane w oparciu o wiedzę zawodową biegłego w zakresie realiów rynkowych i stanu wycenianego pojazdu. Strona pozwana nie przedstawiła zaś takich zastrzeżeń, które opinię tę dyskwalifikowałyby jako podstawę czynionych w sprawie ustaleń.

Sąd okręgowy podziela również pogląd Sądu Rejonowego co do kosztów związanych z opinią prywatną, której celowości nie sposób zakwestionować. Zbędna byłaby ona tylko wówczas, gdyby wypłacone odszkodowanie rekompensowało szkodę w całości, co jednak w sprawie nie miało miejsca. Powódka jako osoba nie posiadająca stosownych kwalifikacji musiała posiłkować się osobą kompetentną. Zlecenie przez poszkodowanego osobie trzeciej ekspertyzy na potrzeby dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela pozostaje w normalnym związku przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. z wypadkiem komunikacyjnym, a jej koszt wchodzi w określony w art. 361 § 2 k.c. zakres szkody objętej należnym odszkodowaniem od ubezpieczonego i tym samym od ubezpieczyciela, jeżeli w stanie faktycznym sprawy, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności, zlecenie ekspertyzy, jak i jej koszt były celowe, niezbędne, konieczne, racjonalne oraz wystarczająco uzasadnione z punktu widzenia efektywnej realizacji roszczenia odszkodowawczego. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2019 r., III CZP 99/18, OSNC 2020/2/13). Mając na uwadze, iż powódka nie posiadała wiadomości specjalnych niezbędnych do oszacowania wartości uszkodzonego samochodu, a także rozbieżności pomiędzy wartością uszkodzonego pojazdu ustaloną przez pozwanego metodą kosztorysową na kwotę 7.600 zł, a następnie po przeprowadzeniu aukcji na kwotę 12.450 zł uzasadniały skorzystanie przez pozwaną z wyceny profesjonalisty w tym zakresie, a koszt jej wykonania stanowił celowy, konieczny i racjonalny wydatek poniesiony w celu realizacji roszczenia odszkodowawczego.

Nie sposób również zgodzić się z zarzutem pozwanego, iż Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 278 k.p.c. poprzez oparcie orzeczenia o treść opinii biegłego sądowego, choć biegły poczynił wywody wykraczające poza jego domenę.

W myśl art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Dowód z opinii biegłego podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., przy czym z uwagi na swoistość tego środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Wskazuje się, że opinia nie może podlegać ocenie sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej (naukowej lub technicznej), nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność, spójność wywodu i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego. Odwołanie się przez sąd do tych kryteriów oceny stanowi wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii za rzetelną. Oznacza to również i to, że sąd nie ma kompetencji do czynienia ustaleń pozostających w sprzeczności ze stanowiskiem biegłych specjalistów, zwłaszcza w sytuacji gdy opinia jest jednoznaczna, przekonująca i odpowiednio umotywowana. Zdyskredytowanie opinii biegłego sporządzonej w sprawie jest możliwe tylko wówczas, gdy ta zawiera istotne luki, nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, nienależyte uzasadnia i nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania co do trafności jego wniosków końcowych (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 listopada 2019 roku, I ACa 255/19, Lex nr 28647779).

W przedmiotowej sprawie Sąd dopuścił na wniosek powódki dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu motoryzacji, któremu zlecił – po zapoznaniu się z aktami sprawy - wydanie pisemnej opinii, w której biegły wypowiedział się na okoliczność ustalenia wartości pojazdu przed zdarzeniem z dnia 7 lutego 2017 roku oraz wartości pozostałości pojazdu po zdarzeniu, zgodnie z OWU AC. Biegły wydał w przedmiotowej dwie opinie pisemne, w których w sposób jasny, spójny i logiczny odniósł się do wskazanych przez Sąd zagadnień, jak również, w opinii uzupełniającej, odniósł się w sposób wyczerpujący do zarzutów i pytań wskazanych przez pełnomocnika pozwanego w piśmie procesowym z dnia

17 października 2018 roku. Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do kwestionowania wniosków zawartych w opinii biegłego, w tym w przedmiocie oszacowania wartości pojazdu uszkodzonego. Opinia biegłego była rzetelna, jasna, logiczna, a wywiedzione w niej wnioski nie budziły wątpliwości. Zarzut stawiany przez pozwanego stanowi jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z wnioskami biegłego.

Podsumowując powyższy wywód stwierdzić należy, iż wywiedziona przez pozwanego apelacja nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

Apelacja powódki jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Powódka w wywiedzionym środku zaskarżenia zarzuciła Sądowi I instancji naruszenie przepisów art. 481 § 1 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zarzut ten okazał się chybiony.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. odsetki należą się za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Dłużnik popada zaś w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania lub jego właściwość. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania, o czym stanowi art. 455 k.c. Reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń. Stosownie bowiem do art. 817 § 1 i 2 k.c. ubezpieczyciel jest obowiązany spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od dnia zawiadomienia o wypadku, a gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu czternastu dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Zgodnie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152 ze zm. – dalej jako "ustawa ubezpieczeniowa") zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie trzydziestu dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, a w przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie czternastu dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie dziewięćdziesięciu dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego, przy czym w terminie trzydziestu dni zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. Ciążący na zakładzie ubezpieczeń obowiązek spełnienia świadczenia w terminie przewidzianym w art. 817 k.c., czy art. 14 ustawy ubezpieczeniowej, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lipca 1999 roku (III CKN 315/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 31), zależy od spełnienia dodatkowych przesłanek dotyczących współdziałania poszkodowanego, w tym zwłaszcza sprecyzowania roszczenia. Sąd Najwyższy wskazał, że poszkodowany powinien określić roszczenie, a jeżeli tego nie uczynił zakład ubezpieczeń powinien wystąpić z propozycją zawarcia ugody, przy czym równoznaczne z nią jest oświadczenie (zwane nieraz „decyzją”) o wysokości odszkodowania. Jeżeli poszkodowany nie określi wysokości roszczenia, a zakład ubezpieczeń mając dane do jego ustalenia, nie oświadczy, jaką kwotę uważa za właściwe odszkodowanie, pozostaje w zasadzie stan opóźnienia, uprawniający wierzyciela do żądania odsetek. Z chwilą wypłacenia kwoty ustalonej przez ubezpieczyciela obowiązek wypowiedzenia się co do tego, czy jest ona odpowiednia, powraca do poszkodowanego. Od chwili zgłoszenia przez niego żądania dalszych roszczeń zakład ubezpieczeń pozostaje w opóźnieniu, o ile oczywiście roszczenia te będą uzasadnione. W konsekwencji Sąd Najwyższy stwierdził, że zakład ubezpieczeń nie pozostaje w opóźnieniu co do

kwot nie objętych jego „decyzją”, jeżeli poszkodowany po jej otrzymaniu lub wcześniej nie określi kwotowo swego roszczenia. Stanowisko to Sąd Okręgowy w pełni akceptuje.

Stwierdzić więc należy, że ciążący na zakładzie ubezpieczeń obowiązek terminowego spełnienia świadczenia (to jest zapłacenia odszkodowania) zależy od współdziałania poszkodowanego, w tym zwłaszcza zgłoszenia roszczenia ze wskazaniem żądanej kwoty, jak również obiektywnych możliwości ustalenia okoliczności koniecznych do przyjęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń i określenia wysokości należnego świadczenia. Oprócz zawiadomienia o wypadku (ubezpieczeniowym) wierzyciel powinien określić swoje roszczenie, a zatem wskazać, jakiej konkretnie kwoty żąda. Samo tylko zawiadomienie o wypadku nie jest równoznaczne ze zgłoszeniem roszczenia. Z istoty zobowiązania z ubezpieczenia majątkowego wynika bowiem obowiązek współdziałania wierzyciela (ubezpieczonego lub innej osoby uprawnionej do otrzymania świadczenia).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że poza sporem była okoliczność, iż powódka zgłosiła na piśmie szkodę pozwanemu, przy czym nie wskazała jej wysokości. Ponieważ powódka w zawiadomieniu nie określiła kwotowo roszczenia, a zatem nie wypełniła przesłanki zgłoszenia roszczenia co do wysokości, upływ terminów ustawowych określonych w art. 817 § 1 i § 2 k.c. nie prowadził do powstania opóźnienia zakładu. W zakresie kwoty 1.300 zł pierwszym wezwaniem do zapłaty było pismo zawierające rozszerzenie powództwa. W konsekwencji Sąd I instancji trafnie przyjął, że pozwany nie pozostawał w opóźnieniu z zapłatą odszkodowania w kwocie 1.300 zł aż do dnia doręczenia pisma rozszerzającego powództwo.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności apelacji oraz nieujawnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania drugoinstancyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.. Mając na uwadze, iż pozwana przegrała proces, a powódka poniosła koszty związane z udziałem w postępowaniu apelacyjnym, należało zwrócić jej żądane koszty. Na koszty te składały się koszty ustanowienia pełnomocnika w sprawie, ustalone na podstawie § 2 pkt 4 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).